



MATERIAŁY NA SPOTKANIE FORMACYJNE

DLA GRUP MODLITWY OJCA PIO

październik 2026

KATECHEZA

Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek

Mówiąc o rodzinie oraz obowiązkach rodziców i dzieci w kontekście czwartego przykazania Dekalogu, nie można nie wspomnieć o rodzinie rodzin, czyli kraju ojczystym. Tak o nim pisał św. Tomasz z Akwinu: „Cześć synowska to cnota, poprzez którą spełniamy obowiązki wdzięczności i szacunku wobec tych, którzy są z nami zjednoczeni przez krew, i wobec przyjaciół naszej ojczyzny”. Zastanówmy się zatem, jakie miejsce zajmuje ona w naszym sercu.

Słowo ojczyzna wywodzi się od łacińskiego słowa określającego ojca. Ojczyzną jest ziemia ojców. Dziedzictwo bowiem to skarb. Stanowi ją ziemia, na której mieszkamy od Bałtyku po Tatry. To kultura, język, wiara i obyczaje, a także historia znaczone mogiłami poszarpanych żołnierskich ciał, zboczonych krwią – począwszy od wojów Mieszka I aż po górników kopalni Wujek i ks. Jerzego Popiełuszkę.

Matka Polka

Warto zastanowić się, co w pokoleniach Polaków zbudowało postawę szacunku, umiłowania i oddania własnej ojczyźnie oraz chęć ponoszenia za nią ofiar. Niech odpowiedzią na to pytanie będzie następująca historia: Był październik 1917 roku, zaraz po wybuchu rewolucji październikowej. W Żytomierzu na Wołyniu Polska Macierz Szkolna założyła dwa gimnazja: męskie i żeńskie. Wśród starszej młodzieży w pierwszych miesiącach 1920 roku nastąpiły dość liczne aresztowania za to, że uczniowie stanęli w obronie symboli religijnych i narodowych. Kilku spośród nich za swoje przekonania i odwagę poniosło śmierć męczeńską. Zostali bestialsko zamordowani w podziemnych katowniach siedziby sowieckiej policji CZEKA.

Na wiosnę 1920 roku, po wejściu wojsk polskich do Żytomierza, odszukano w lochach ciała młodocianych bohaterów. Następnie urządzono im pogrzeb wojskowy z honorami: w katedrze na okrytych kirem ławkach stanęły rzędami białe trumny, mszę żałobną celebrował bp Dubowski, a u stóp śpiących snem wiekuistym, pogrążony w modlitewnej zadumie siedział marszałek Józef

Piłsudski. Kiedy uroczystości pogrzebowe dobiegały końca, zabrał głos: „Nie płaczcie! Przecież wy, matki-Polki, po to żyjecie, abyście rodziły i wychowywały bohaterów kochających swoją ojczyznę – Polskę. Za to wam Polska dziś dziękuje”.

Patriotyzm to obowiązek

Patriotyzm to postawa wobec ojczyzny i narodu przejawiająca się przedkładaniem wartości nadrzędnych, takich jak wolność, niepodległość i suwerenność kraju, nad własne cele. Zakłada również gotowość do poświęceń dla swojego narodu i kraju.

Katechizm Kościoła Katolickiego wyraźnie stwierdza, że miłość ojczyzny i służba dla niej wynikają z obowiązku wdzięczności i porządku miłości. Jest on więc szerszą konsekwencją czwartego przykazania Bożego. Nauczanie Kościoła wyprowadza obowiązek patriotyzmu wprost z nakazu miłości ojca i matki.

Szkoda, że patriotyzm to słowo dziś niemodne, odsunięte na margines, niemal wstydliwie wymawiane, a niejednokrotnie ośmieszane: chcesz być nowoczesny, nie możesz być patriotą, bo to zacołanie i wstyd. W ten sposób chce się nam wmówić, że bycie Polakiem-patriotą to dyshonor, ujmą. Tymczasem moralność chrześcijańska nadaje patriotyzmowi rangę cnoty i ścisłego zobowiązania moralnego. Nie na darmo żyjący w piątym wieku przed Chrystusem grecki filozof Platon przestrzegał: „Nie urodziliśmy się dla nas samych, lecz dla naszej ojczyzny”. Tak! Urodziliśmy się dla Polski. Świadomość tej prawdy nakłada na nas obowiązek jej miłowania. Można zmieniać miejsca zamieszkania, nie da się jednak wybierać ojczyzny, tak jak nie da się wybrać rodziców.

Taka Polska, jacy my jesteśmy

Jan Nowak-Jeziorański mówił o Polsce: „Czuję się częścią tej wspólnoty, ona należy do mnie i ja do niej należę. Przyjmuję ją taką, jaka jest, z jej wszystkimi wadami i zaletami, nieszczęściami i sukcesami. Zawsze czułem, że los mego kraju jest związany z moim losem”.

To nie przesada. Niestety wielu chyba o tym zapomniało, bo nie brakuje takich, którzy liczą tylko na przetrwanie, zawężając krąg swoich zainteresowań do spraw ogólnych. Są i typowi egoiści, zapatrzeni w swój świat. Jeszcze inni próbują za wszelką cenę mieć spokój i rozbijać jedność narodową, by załatwić swoje porachunki i zaspokoić prywatne aspiracje.

Ze smutkiem trzeba powiedzieć, że dość modnym typem obywatela stał się „sprzedawca”. Taki człowiek za cenę polepszenia stanu majątkowego jest zdolny sprzedać po kawałku swoją ojczyznę cudzoziemcom. Tymczasem jej siła i trwałość zależy przede wszystkim od tego, czy my, Polacy, wypełnimy wobec niej swoje obowiązki i będziemy wobec młodego pokolenia kultywować obywatelskie cnoty.

Patriotyzm zaczyna się od zwyczajnych zobowiązań: uczciwego wykonywania pracy, płacenia należnych podatków, przestrzegania prawa, nieoszukiwania państwa, niewyłudzenia świadczeń, troszczenia się o dobro wspólne i środowisko, zaangażowania społecznego, zainteresowania sprawami swojej miejscowości i uczestnictwa w życiu wspólnoty. Czczyć ojczyznę oznacza również: dbać o język polski, pamiętać o historii, szanować dziedzictwo, chronić zabytki, nie wstydić się własnej kultury i przekazywać tradycję dzieciom.

W tym momencie na usta ciśnie się pytanie o polską młodzież: Do jakiej przyszłości jest ona dziś przygotowywana? Przecież w wielu rodzinach aż do przesady dba się o wygodne życie dzieci, bez stawiania im wymagań. Pobłażliwie patrzy się na nieposłuszeństwo i egoizm. Wiele do życzenia pozostawia także szkoła, bo niestety nie przyzwyczaja ona uczniów do solidnej, systematycznej nauki, a toleruje nieobowiązkowość. Jako ideał stawia się szkołę bez stresu i trudów, jakby dalszym ciągiem miało być rajskie życie, wypełnione samymi przyjemnościami. Czy takie pokolenie będzie zdolne do pracy dla ojczyzny?

Czwarte przykazanie Boże dotyczy nie tylko rodziców i ojczyzny, ale, szerzej, porządku społecznego i szacunku należnego prawowitej władzy. Nie oznacza to jednak bezkrytycznego posłuszeństwa rządzącym. Jeśli żądają czynienia zła, chrześcijanin ma obowiązek postawić wyżej prawo Boże. Czasem największym aktem patriotyzmu jest powiedzieć władzy „nie”, kiedy narusza prawdę, sprawiedliwość i godność człowieka.

Ofiarność dla ojczyzny

Wiemy, że Opatrzność wykreśla dzieje ludzkości i narodów. Od ponad tysiąca lat w pulsie naszego narodu pozostaje wyczuwalne bicie Serca Jezusowego, dlatego polska szkoła życia nie może brać rozbratu z tym, co niezawodne na trudnych ścieżkach losów naszego narodu. Adam Mickiewicz pisał: „Gdzie nie ma silnej wiary, nie ma również ducha ofiary i służby ze wszystkich sił. Polska zaś takiego ducha i takiej służby bardziej od innych potrzebuje, bo gorsze od innych ma położenie i większe od innych trudności do pokonania”.

Pamiętajmy! Tam, gdzie wygasają ideały religijne, w ich miejsce pcha się interes własny, mający skłonność do groźnej przesady. Dlatego pierwszym uderzeniem w Polskę było zawsze uderzenie w Kościół, bo każdy wróg – tak jak gubernator Frank – dobrze wiedział, gdzie dla niej błyszczą jeszcze światło, gdy już wszystkie nadzieje wygasły.

A co czyni się dzisiaj? Kpi się z wiary i ludzi wierzących. Ośmiesza się Kościół. Nie brakuje takich rąk w naszej ojczyźnie, które by zdzierały krzyże ze ścian szkół, szpitali czy urzędów państwowych. Czy możemy na to patrzeć obojętnie i nie wołać o opamiętanie, aby w niejednej polskiej duszy odezwał się ostrzegawczy dzwonek i rozległy się słowa przestrogi św. Pawła Apostoła: „Nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli”?

Może powinniśmy przywołać postać Jana Pawła II, który pielgrzymując przez Polskę, zachęcał do odwagi i wierności, a jednocześnie przestrzegał przed fałszywymi prorokami: „Nie dajcie się złym duchom, które duchowi Ewangelii są przeciwne”. Albo przypomnieć słowa św. Urszuli Ledóchowskiej, która powtarzała: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki ją kochamy”. Kochajmy zatem Boga, szukajmy pomocy u Królowej Polski, miłujmy ojczyznę, wyrabiajmy w sobie poczucie odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia Polaków i za przyszłość Polski, przestrzegajmy zasad moralnych, brzydzmy się każdym złem i nieuczciwością, bądźmy ludźmi honoru, pielęgnujmy poczucie wstydu, a dzięki temu Polska odrodzi się do lepszego życia. Nie zginiemy!

ks. Andrzej Liszka
koordynator Grup Modlitwy diecezji tarnowskiej

Pytania do refleksji

Kocham ojczyznę, czy tylko jestem z niej dumny?

Co konkretnie daję Polsce? A może mam tylko wobec niej oczekiwania? Czy moja codzienna uczciwość jest moją służbą dla niej?

Czy potrafię kochać Polskę, nie gardząc innymi narodami?

Jaką Polskę przekażę tym, którzy przyjdą po mnie?

Fragment biblijny do rozważenia

„Niech każdy z nas stara się o to, co dla bliźniego dogodne – dla jego dobra, dla zbudowania”. (Rz 15,2)